Na ożytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 229 Kraków, czwartek 12 października 1922 Rocznik XXXI.

100 marek a numer

Miesięcznie 1500 marek

Zagranica miesięcznie 2400 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca. Bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy
„PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Kto na kogo głosuje?

Z list kandydackich, zgłoszonych w mieście Krakowie, dwie są takie, co do których każdy z góry wie, kto na nie będzie głosował: lista socyalistyczna i lista „chjeny", dwójka i ósemka.

Wiadomo mianowicie z góry, że na listę PPS (2) głosować będą robotnicy i robotnice, oraz ci wszyscy, którzy pojęli doniosłość ruchu socyalistycznego i pragną, żeby kraj nasz wyprowadzony został z obecnego zamętu ku lepszej przyszłości.

Wiadomo również, że na listę „chjeny" głosować będą wszystkie dewotki krakowskie, gdyż ósemka udaje stronnictwo katolickie, co jednakowoż nie jest prawdą, gdyż prawdziwem stronnictwem kościelnem jest właściwie stronnictwo katolicko-ludowe, prowadzące walkę z „chjeną". Endecy i chadecy przywdziali fałszywą maskę, aby oszukać wyborców katolickich. Jako hasło wyborcze głoszą oni kobietom, że głosowanie na ósemkę jest skutecznem lekarstwem przeciw zdradzie małżeńskiej mężów. Zakonnice zareklamowały tedy prawo wyborcze dla 80-letnich staruszek, pozostających w schroniskach dla nieuleczalnych i zniedołężniałych; te będą głosowały na Korfantego, — czyżby im właśnie tak bardzo zależało na zabezpieczeniu sobie wierności małżeńskiej? Mniejsza o to, dość, że to jest jedyna gwardya Korfantego, a właściwie p. Mianowskiego, na którego rzecz ma Korfan-

Pozatem pewną jest jeszcze rzeczą, że syoniści głosować będą na listę syonistyczną. ty, w razie wyboru, zrzec się mandatu.

Ale oprócz tych list jest jeszcze kilkanaście list innych, na które niewiadomo, kto będzie głosował.

Pojawiły się bowiem listy: demokratyczna, urzędnicza, dwie mieszczańskie (jedna p. Kosobuckiego, druga p. Surówki), generała Hohenauera itd. itd. Kto za niemi będzie głosował?

Rozumiemy, że urzędnicy nie chcą głosować na kandydata dewotek. Czy jednak specyalna lista urzędnicza ma jakiekolwiek szanse? Co do tego niema wątpliwości, że najzupełniejsza nawet solidarność urzędników nie wystarczyłaby na zdobycie ani jednego bodaj mandatu. Wie o tem wielu urzędników, rozumiejących, że interesy wszystkich ludzi pracy są wspólne, że w życiu społecznem miejsce urzędników jest obok robotników i że wspólne dążenia i wspólne ideały przyświecać powinny wszystkim pracownikom, tak umysłowym, jak i ręcznym.

Kto ma głosować za listą p. generała Hohenauera — to jest już najzupełniejszą zagadką.

Kto będzie głosował za listą demokratyczną, jeżeli urzędnicy i mieszczanie na nią nie będą głosowali, — to także pytanie, na które trudno odpowiedzieć.

Na beznadzieine zgoła listy komunistów, Drobnera i bundowców będzie głosowało razem stupięćdziesięciu, najwyżej dwustu obałamuconych głów, nie odczuwających śmieszności swojej pozycyi żaby, która nad stawia nogę, gdy konia kują.

W takim stanie rzeczy nie można wątpić, że inteligencya krakowska, rozejrzawszy się w listach, które jej przedstawiono, tłumnie głosować będzie na dwójkę, na której widnieją nazwiska ludzi tak znanych ze swojej uczciwej i pożytecznej pracy publicznej, jak wiceprezydent miasta dr Emil Bobrowski i dr Zygmunt Marek.

Aresztowanie spiskowców prawicowych w Niemczech

Monachium. (PAT) Z nakazu prokuratoryi aresztowano wielu członków organizacyi „Oberland", między innymi kapitana Roemera, dra Bartelsa, kapitana Oesterreichera oraz kupca Ferdynanda Endresa, jako podejrzanych o planowanie morderstw na różnych osobistościach politycznych. „München-Augsburger Abendzeitung" donosi, iż zarzuca się im, że wzywali członków „Oberland" do popełnienia morderstw politycznych.

Strejk docentów w Warszawie

Warszawa. (AW) Na politechnice w Warszawie rozpoczął się strejk docentów. Powodem są złe warunki materyalne.

Otwarcie Sejmu śląskiego

Katowice, 10 października.

Dziś nastąpiło otwarcie Sejmu śląskiego. Przewodniczyła najstarsza wiekiem posłowa p. Tomanikowska, która liczy 62 lat, z zawodu redaktorka i nauczycielka. Obecni byli prezydent ministrów Nowak oraz ministrowie Kamieński i Darowski.

(AW) **Katowice, 10 października.**

Salę, przeznaczoną na Sejm, jeszcze wykończają, wobec czego obrady Sejmu toczą się na razie w sali recepcyjnej województwa. Klub narodowy zajął dwie środkowe ławy, mając z lewej strony PPS, za sobą NPR, a z prawej strony Niemców. W składzie posłów zaszły pewne zmiany, mianowicie: członek NPR Mildner zrzekł się mandatu, zaś w jego miejsce wszedł inżynier Mątluski z Hrywałdu. Miejsce posła Korfantego, wybranego w dwóch obwodach, za. Stanisław Janicki z Tarnowskich Gór.

(AW) **Warszawa, 10 października.**

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego prezydent Nowak wygłosił przemówienie powitalne, w którem zaznaczył, iż otwarcie Sejmu śląskiego zrządzeniem losu przypada w przededniu wyborów i zebrania się Sejmu Rzeczypospolitej, którego zadaniem będzie wprowadzenie całokształtu życia państwowego na tory normalnej i pokojowej pracy. Ta pokojowa praca, której przyświecać będzie **cel ścisłego zespolenia wszystkich ziem polskich i zatracenia różnic,** jakie się wskutek odmiennej przynależności państwowej wytworzyły, mieć będzie doniosłe znaczenie tak dla narodowego, jak i dla wysoko rozwiniętego ekonomicznego życia tej dzielnicy, która ostatnio wróciła na łono Rzeczypospolitej. Omówiwszy sprawę ulg celnych, urządzeń społecznych, aprowizacyi i kolejnictwa na Górnym Śląsku i stwierdzając starania rządu w kierunku należytego rozwiązania tych spraw, wspomniał prezydent Nowak o kwestyi walutowej, w której konieczną jest wielka ostrożność, aby nie narazić skomplikowanego organizmu gospodarczego na zawikłania. Mowę swoją zakończył prezydent Nowak zapewnieniem, iż rząd będzie się kierował bezstronnością przy rozstrzyganiu zagadnień we wszystkich dziedzinach i w odniesieniu do wszystkich mieszkańców tej drogiej, prastarej dzielnicy.

Minister skarbu Jastrzębski o stanie finansowym Polski

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" ogłasza interwiew z ministrem skarbu **Jastrzębskim,** który powiedział między innemi: Obecne położenie finansowe Polski można oceniać tylko w związku z ogólną sytuacyą światową. Sytuacya gospodarcza Polski jest **dobra,** natomiast sytuacya finansowa pozostawia jeszcze nieco do życzenia. Zadaniem mojem będzie podnieść dochody podatkowe do wysokości ich wartości przedwojennej. Jestem przekonany, że w takim razie pokryjemy conajmniej dwie trzecie budżetu dochodami z opłat publicznych. Nasz bilans handlowy uprawnia nas również do spoglądania z zaufaniem w przyszłość, gdyż wykazuje on nieustanną poprawę. Taksamo poprawia się widocznie nasz bilans płatniczy. Sytuacya gospodarcza jest **dobra.** Rolnictwo nasze osiąga stopniowo normy przedwojenne. Minister zakończył słowami: Jestem optymistą mimo chwilowych trudności i ciężarów, jakie one na kraj nałożyć muszą. Nie wątpię ani na chwilę, że mamy do czynienia z trudnościami przemijającemi i wedle mego przekonania niedaleką jest chwila, kiedy **osiągniemy równowagę budżetową** oraz pomyślny bilans handlowy i płatniczy, a gdy ta chwila nadejdzie, nie będzie nic stało na przeszkodzie **zaprowadzeniu nowej zdrowej i stałej waluty polskiej.**

Zapowiedź przesilenia we Francyi

Wiedeń. (AW) „Abend" donosi z Paryża, że Loucheur odmówił przyjęcia stanowiska ambasadora w Berlinie, ponieważ ma zamiar na najbliższem posiedzeniu parlamentu wystąpić ostro przeciw Poincaremu. Wybuchu przesilenia wewnętrznego **nie da się w żaden sposób uniknąć.** Około 12 bm spodziewana jest bardzo żywa rozprawa odnośnie do sprawy reparacyjnej.

Co nam odsłania nieodsłonięty pomnik?

Czytelnicy nasi wiedzą, iż **centralny organ endecyi, „Gazeta Warszawska", wystąpiła przeciwko temu, iżby społeczeństwo polskie ofiarami swojemi dźwignęło na placu Saskim pomnik ks. Józefa Poniatowskiego** — dzieło Torwaldsena — rewindykowane pokojem ryskim.

„Gazeta Warszawska" dopatrzyła się w apelu Komitetu pomnikowego — intrygi masońskiej i oświadczyła dumnie, że pokolenia, przez nią wychowane, nie chcą zaprzątać sobie głowy przebrzmiałemi słowami — z minionej epoki niewoli.

Jakto, ten lub ów klient endecyi miałby szarpnąć się na jakąś składkę na pomnik, gdy wybory za pasem i na szaloną agitacyę endecką szalonych sum potrzeba!

Tymczasem odezwał się bardzo gorący głos w sprawie pomnika — głos Adama Grzymały Siedleckiego.

Pisze on pod tytułem „Książę Józef i honor Polaków":

„Stoimy w obliczu niebywałego skandalu narodowego i skandal ten znosimy ze spokojem, godnym pogardy. Mówię o sprawie pomnika księcia Józefa w Warszawie.

Od dnia wywiezienia Thorwaldsenowskiego dzieła z Warszawy nie było sposobności, by t. zw. naród nasz nie posępniał na wspomnienie, że pomnik jednego z największych bohaterów polskich przebywa w niewoli, w parku Homelskim, dawnej siedzibie gnębiciela Polaków, Paskiewicza.

Wzdychano, ucierano ukradkiem łzę żałości, odgrażano się, wzbudzano w sobie nadzieję, że przecież kiedyś, gdy Opatrzność, przyszłe pokolenia etc., — to jakież to będzie święto, jakie uniesienie radości, gdy pomnik zwycięzcy z pod Raszyna nareszcie wróci do Ojczyzny! Wydawało się, że to szczęśliwe pokolenie na rękach przeniesie pomnik z Homla do Warszawy.

Środki komunikacyjne oszczędziły pokoleniu żmudnego trudu. Wydobyty traktatem ryskim pomnik księcia Józefa, przybył pociągiem, jest od kilku miesięcy w Warszawie. Trzeba go tylko ustawić. Okazało się, że koszta ustawienia wyniosą 45 milionów, t. j. tyle, ile dziś pod Warszawą trzeba zapłacić za chłopską większą zagrodę z budynkami i inwentarzem.

Zebrał się Komitet kilkudziesięciu przodujących w społeczeństwie ludzi. Prezes tegoż Komitetu złożył 3 miliony, wojsko zebrało 5 milionów, władze i ciała samorządowe 4 miliony. Suma: 12 milionów. O resztę zwrócono się do społeczeństwa, do tego narodu, którego „honor powierzył Bóg" zapadającemu za Polskę w nurty Elstery księciu Józefowi Poniatowskiemu. Naród cały ocenił swój honor za 3 miliony marek polskich, czyli na 500 dolarów. Tyle naród dał za czas sześciu miesięcy zbierania składek. Ani grosza więcej. Nie potrzeba więcej, nie warto. Książę Józef, bohaterstwo, wielkość historyczna, to nie akcye fabryki margaryny, ani nie obca waluta.

Brakuje jeszcze 30 milionów. Trzydzieści milionów! Spytajcie kelnerów w większych restauracyach, ile wynosi rachunek za t. zw. skromną kolacyę. Dwadzieścia tysięcy marek. Trzydzieści milionów, więc to 1500 warszawskich kolacyj. I tych 1500 kolacyj, tych 30 milionów Komitet nie może zebrać. — W dniu 19 października, jako w rocznicę bayardowskiego zgonu księcia Józefa, chciano Polakom odsłonić pomnik na placu Saskim. Nie będzie można rocznicy związać z aktem odsłonięcia pomnika. Naród nie chce mieć pomnika. Naród gwiżdże na wielkie wspomnienia historyczne. Miliardy marek przewalają się na zbytki, na obżarstwo, na opilstwo, a 30 milionów na uczczenie jednej z najpiękniejszych w dziejach postaci niema w Polsce dzisiejszej.

Uwagi swoje kończy autor konkluzyą:

„Bo jeśli dziś już odruchem nie zbierze my tych 30 milionów, to naprawdę nie pozostanie nic innego do zrobienia, jak tylko pomnik odesłać z powrotem do Bolszewii, gdzie w Homlu stał przynajmniej nie rozebrany na części, a tu w Warszawie na wieczną rzeczy pamiątkę zostawić tylko parkan, okalający miejsce projektowanego monumentu i na parkanie tym wypisać:

„Tu miał stanąć pomnik księcia Józefa. Nie stanął, z powodu powszechnego schamienia społeczeństwa. Księciu Józefowi Bóg powierzył honor Polaków. Zaprawdę, nie wielki to był depozyt".

Słowa te wydrukowała... „Rzeczpospolita", drugi wielki dziennik endecki w Warszawie, słowa oburzenia, gromiące nie tylko tych, pod których adresem są zwrócone, ale będące w zestawieniu z tem, co pisała „Gazeta Warszawska", jakby piętnem, wyciśniętem na owym organie bogaczów powojennych.

To zarazem jakby słowa wzgardy, rzucone p. Z. Wasilewskiemu, redaktorowi tamtego dziennika endeckiego.

Więcej — to potępienie demoralizacyi, którą endecya wyciska na psychice polskiej, wiodąc ją do „schamienia", jak się wyraża p. Siedlecki.

Wybitny krytyk ma takie stanowisko, że mu p. Stroński nie mógł odmówić głosu w „Rzeczypospolitej".

Ale gdy się rzecz głębiej rozważy, to czy p. Siedlecki, bolejący nad tem, jak moralnie zdeprawowały się warstwy zamożniejsze pod tchnieniem endecyi, nie powinien zastanowić się, czy godzi mu się ze swojego nazwiska tworzyć atrakcyę dla dziennika, służącego endecyi?

UWAGI

JAK SIĘ „GONIEC" ZBLAMOWAŁ?

Pisaliśmy o tem, jak „Goniec" naigrawał się nad rządem obecnym, iż wydał konsumentów na łup cukrownikom, nie przeszkodziwszy im w ustaleniu lichwiarskich cen na cukier z bieżącej kampanii jesiennej.

Wskazywaliśmy wówczas, że na drożenie cukru mogą wpływać trzy czynniki — **wszystkie endeckie:** obszarnicy, cukrownicy — wreszcie kupcy korzenni (w znacznej liczbie endecy).

Podkreślaliśmy też wówczas, iż endecy, **demagogicznie szczując przeciwko cukrownikom**, równocześnie stawiają na swoich listach najwybitniejszych przedstawicieli tego przemysłu.

Mieliśmy wówczas na myśli p. Broniewskiego. Tymczasem kandydat ów, siła w cukrownictwie istotnie niepospolita, zmarł przedwcześnie i, kto czyta nekrologi, dowie dział się, że był on prezesem i dyrektorem zarządzającym cukrowni „Zbiersk", „Lublin", „Garbów" i „Assiche" (swojego czasu założonej przez sfery przemysłowo-rolne w Mandzuryi), nadto był członkiem zarządu cukrowni „Nieledew" i „Ciechanów".

Wskazywaliśmy przytem, że atak „Gońca" na cukrowników jest jednostronny, gdyż główną różnicę w cenie **stwarzają obszarnicy**, którzy każą sobie płacić za buraki według klucza, ułożonego na podstawie cen pobranych za żyto...

„Goniec" nie mógł na to nie odpowiedzieć i z warszawskiej „Dwugroszówki" przedrukował narzekania — na kupców.

Ale dostał się do błędnego koła. Kupcy korzenni w Krakowie, chcąc siebie oczyścić, **napadli na rząd** (to byłoby w duchu endecyi), dowodząc, że rząd dla celów przed wyborczych wysłał „gros" cukru na kresy, a nadto jakoby suto obdzielił... konsumy socyalistyczne, ale **napadli też i na cukrowników.**

Oto, co pisze „Goniec":

„W sprawie braku cukru komunikuje Kongregacya Kupiecka:

Według informacyi, zasięgniętych u źródła, jest kupiectwo katolickie zupełnie cukru pozbawione, gdyż Związek cukrowników zaopatruje przedewszystkiem firmy żydowskie, którym oddał generalne zastępstwo na Małopolskę zachodnią".

Teraz może się uczują obrażeni cukrownicy i tak w kółko...

Ciężkie to zaiste zadanie trzymać z producentami i pośrednikami i... robić minę odważnego obrońcy konsumentów!

ENDECCY ROLNICY...

Endecy chcą mieć na swoich listach jaśnie-obszarników, a nie chcą ich tytułami zbytnio razić oczów tym biedakom, których im księża do urn sprowadzą... Więc używają w swojej prasie określenia: „rolnik", jednakowego dla kandydata małorolnego i wielkiego obszarnika.

Oto w Samborskiem postawili na szarem miejscu np. Bundrylaka Macieja (z dop[isk]iem: „rolnik"), a w okręgu lubelsko-chełmskim umieścili (lista senacka) Steckiego Ja[na] (rolnika), Rostworowskiego Antoniego (rolnika).

Jakiś drobnomieszczanin, czy inny ch[ło]dek, nie spenetruje tego, że Jan Stecki — wielki obszarnik, ongi poseł do Dumy (do[t]ąd, choć to długoletni współtowarzysz wo[]dzów endecyi, trzymany nieco w cieniu, gdyż za czasów okupacyi austryackiej i generalnego gubernatorstwa w Lublinie zbytnio się angażował imieniem szlachty w różnych uroczystościach).

Nie będzie również wiedział, że „rolnik" Antoni Rostworowski, to hrabia, rodem [z] Milejowa, pięknego dziedzictwa, albo że Czetwertyński podany w „Gazecie Warszawskiej", na czele listy z okręgu Biała Podlaska-Włodawa — to książę-pan.

W ten sposób blok endecko-chadecki [na] użytek miasteczek i przedmieść robi mi[nę] demokratyczną i „broni" konsumentów, [a] równocześnie stroi swoje listy... mitrami książęcemi i listy te rozściela u stóp jaśnie panów....

Głosujcie na listę Nr. 2

Zjazd Strzelecki w Krakowie

W niedzielę 8 om odbył się w sali Rady miejskiej III Zjazd delegatów okręgu krakowskiego Związków strzeleckich przy udziale kilkuset delegatów i zaproszonych gości. Zjazd zagaił prezes ustępującego Zarządu okręgowego poseł dr Ryszard Kunicki, przedstawiając znaczenie i doniosłość dla państwa ideologu strzeleckiej i powszechnego przysposobienia rezerw i wykształcenie szlachetnego typu żołnierza obywatela. Pod przewodnictwem p. Włodzimierza Tetmajera a pod koniec w jego zastępstwie generała Truszkowskiego toczyły się ożywione obrady, które przeciągnęły się do późnego popołudnia. Zjazd przywitali imieniem Związku harcerstwa polskiego prof. dr Surzycki, życząc Związkowi powodzenia i zapewniając o szczerej życzliwości ze strony polskiego harcerstwa; imieniem Kół młodzieży wiejskiej p. Styrczyński, imieniem Związku byłych legionistów prof. Bolesław Pochmalski, imieniem Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych prof Sienko, imieniem Zarządu głównego Związku strzeleckiego p. dr Wałek. Po szczegółowych sprawozdaniach z całorocznej pracy, przedłożonych przez Zarząd, komendę i skarbnika okręgu, uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutoryum. Sprawozdania wykazały znaczny wzrost pracy strzeleckiej w ubiegłym roku, powstał cały szereg nowych oddziałów, w istniejących zaś oddziałach prowadzi się intensywną pracę wojskową, sportową i kulturalno-oświatową. Komendę okręgu sprawował p. Kazimierz Załuski, funkcję kapelana okręgowego sprawował ks. Roman Stojanowski. Prace Związku cechowała bezwarunkowa apolityczność i ponadpartyjność co Zarząd okręgowy uważał za podstawowy warunek prac.

Do Zarządu okręgowego wybrano: jako prezesa ponownie dra Ryszarda Kunickiego, jako członków pp. generała Gancę, dra M Grażyńskiego, dra K. Krzeuskiego, Witolda Langroda, dra W. L[...]kiego, prof. Wł. Sienkę, księdza R. Stojanowskiego, Zofię Szydłowską, dra M. Szyszkę, generała Truszkowskiego, prof. dra St. Wróblewskiego. Nadto weszli w skład Zarządu delegat D. O. Korp. kpt. E. Pfeiffer, komendant okręgu p. Załuski oraz prezesi i komendanci wszystkich obwodów. Do komisyi rewizyjnej weszli: poseł dr E B[...]browski, p Nunberg (Zator), drowa Steinowa, prof W. Wo[...]dzinowski i p Janina Załuska. Do okręgowego sądu honorowego: dr Kornick (Zywiec), dr Zdzisław Kwieciński, p. Jerzy Langrod, dr Kazimierz Ost[...]wski i dr Stanisław Stein.

Z pośród wniosków zaznaczyć należy przyjętą oklaskami jednomyślną uchwałę Zjazdu, która poleca delegacyi okręgu na Zjazd walny Zw. Strz. w Warszawie przedstawienie wniosku na zaliczenie prezesa honorowego okręgu Włodzimierza Tetmajera w poczet członków honorowych Związku strzeleckiego. Zjazd załatwił wkońcu cały szereg interpelacyj i spraw, przedstawionych przez wybrane ad hoc komisye.

Krakowscy kandydaci PPS przed wyborcami

Wielkie zgromadzenie ludowe w Sokole

Mimo ulewnego deszczu i zimna sala Sokoła na niedzielnym wiecu wypełniła się po brzegi. Zgromadzenie zagaił tow. Jaroszewski, wzywając zebranych do walki przeciw najazdowi reakcyi na Kraków z Korfantym na czele. Dotychczas nawet nie widzieliśmy, jak wygląda Korfanty, aż naraz pasuje reakcya p. Korfantego na posła krakowskiego, jak niegdyś uczyniła to ze Stanisławem Grabskim. Naszym obowiązkiem jest głosować na listę PPS.

Do prezydyum wybrano tow. Kmiecika, Chudzika, Jasińskiego i Jaroszewskiego. Przewodniczący wśród oklasków udzielił głosu jako pierwszemu mówcy i czołowemu kandydatowi PPS do Sejmu

TOW. DR. BOBROWSKIEMU.

Za cztery tygodnie 12 milionów mężczyzn i kobiet pójdzie do urny wyborczej, aby rozstrzygnąć kto w Polsce będzie rządził. To prawo decydowania o ustawach o losach państwa zawdzięczają kobiety i robotnicy socyalistom. Dawniej wybierali tylko obszarnicy, księża, rękodzielnicy, słowem ludzie bogaci, a robotnik jak niewolnik patrzył na wyrządzaną mu krzywdę, na to straszliwe bezprawie. Przez 25 lat walczyliśmy o to powszechne i równe prawo wyborcze, aż nareszcie w niepodległej Polsce dekretem rządu Moraczewskiego uzyskaliśmy nasze podstawowe prawo, lecz robotnik w dalszym ciągu musi walczyć o swe prawa i utrzymać dotychczasowe demokratyczne reformy.

Nie ksiądz, biskup, fabrykant, paskarz, są wyrazicielami pragnień ludu pracującego, lecz socyaliści. Dzięki socyalistom uzyskała prawo współpracy na terenie politycznym kobieta. Kobieta spełnia bodaj najcięższą funkcyę w życiu, gdyż oprócz borykań z gospodarstwem domowem w obecnych ciężkich warunkach gospodarczych, musi wychować i nauczać dzieci, pokolenia przysposabiać do kulturalnego życia.

Przeciw różnym prawom dla kobiet występowali dzisiaj „chjeniści“, albowiem uważali kobietę za narzędzie klerykalizmu, za niedojrzałą do decydowania o zagadnieniach politycznych i społecznych.

Nasze hasła wypisane na sztandarze częściowo zrealizowaliśmy. Mamy ośmiogodzinny czas pracy, nowoczesną ustawę o kasach chorych, urlopach dla pracowników, nie mówiąc o wielu innych demokratycznych postulatach, wywalczonych przez **socyalistów w Sejmie**. Nie idziemy do ludu z frazesami i dlatego nasze postulaty w niedalekiej przyszłości wcielimy w praktyczne życie. Ledwo Moraczewski dorwał się do władzy, a już spełniły się nasze ideały.

Klerykali wraz z endekami zblokowani sieją nienawiść do socyalistów przy pomocy zbałamuconych sług, wdów itd. Kobiety dają klerykałom bodaj największy procent wyborców, chociaż oni są przeciwni prawom dla kobiet. Na listach „chjeny“ figurują sami potentaci przemysłowi, paskarze i paskujący obszarnicy, którzy wygładzają miasta, słowem sami urodzeni wrogowie ludu pracującego. Czy kobiety i ludzie pracy mają głosować na swych wrogów?

Urzędnicy w większości są podporą i narzędziem narodowej demokracyi, która żądała na urzędników kary śmierci za najbłahsze przewinienie i dążyła do ugruntowania systemu protekcyjnego awansu. Urzędnikom i inteligencyi należy otworzyć oczy.

Obecna walka o Sejm rozstrzygnie o losach milionów pracowników fizycznie i umysłowo pracujących na przeciąg 5 lat. W walce tej klasa robotnicza bierze udział pod wodzą PPS. Wszystkie inne ugrupowania rozbijają jedność robotniczą. Wniosła listę NPR dotychczas w Krakowie nieznana, nigdy nie przedstawiała publicznie swego programu i w naszem życiu nie odegrała żadnej roli.

Wrogowie ludu tworzą umyślnie sztuczne organizacye robotnicze, aby rozbijać solidarność robotniczą. NPR w r. 1905 godziła kulami w bojowników niepodległościowych pepesowskich. Ale pod naporem wypadków dziejowych i zmiennych sytuacyj politycznych musiała pójść na lewo za wskazaniem mas, pracych do osiągnięcia ideału socyalistycznego musiała stać się organizacyą klasową. Chwiejne elementy NPR **przechodzą do chadeków, a czysto robotnicze** wchodzą do organizacyi klasowych.

Każdy głos nieoddany z niedbalstwa lub oddany na rozbijaczy jedności proletaryackiej, przypadnie na korzyść Korfantego.

Myśmy walczyli o ustawę o ochronie lokatorów, aby w obecnych warunkach zabezpieczyć dach nad głową robotnikowi i urzędnikowi. Kamienicznik chciałby mieszkaniami tak paskować i bogacić się, jak to czynią obszarnicy, fabrykanci, paskujący swymi produktami. Właściciele realności wyrzuciliby w zimie na błoto bez litości i skrupułów lokatora, jeśli nie mógłby uiścić żądanych kwot za mieszkanie. Obrońcami kamieniczników są pp. Federowicz i Suligowski, a pomaga im marszałek Trąmpczyński, pozwalając na demonstracye i dzikie wybryki kamieniczników jak żądanie wydania dr Marka), tymczasem na inwalidów idących z prośbą do Sejmu napada i szarżuje policya. Socyaliści na ostatniej sesyi sejmowej przeprowadzili ustawę gwarantującą kredyty na rozbudowę miast, dla gmin, kooperatyw, a nawet spółek prywatnych.

Dążyliśmy w Sejmie do przeprowadzenia ustawy dającej pomoc inwalidom wojennym. Interweniowaliśmy w sprawie nieprzeniesienia ich do Bronowic i baraków w Oświęcimiu, w czem wiele im pomogliśmy. Chociaż ustawę inwalidzką uchwalono, minister skarbu nie godził się z powodów oszczędnościowych na jej realizacyę, co uważaliśmy za bardzo nieludzkie, gdyż na inwalidach oszczędności robić nie wolno. Myśmy bronili inwalidów, co mogą potwierdzić ich przedstawiciele, tembardziej, że 80 procent inwalidów, to robotnicy, chłopi i pozostałe wdowy po robotnikach.

W zakresie polityki zagranicznej żądaliśmy współpracy z narodami, rozwoju gospodarczego i wymiany towarów dla ustalenia pokojowych stosunków handlowych z sąsiedniemi narodami, gdyż sami sobie nie wystarczymy. Przez kilka lat kulą i armatami załatwiano stosunki gospodarcze, aż kres temu położył tow. Daszyński, twórca pokoju. Naszem zadaniem jako socyalistów w przyszłym Sejmie będzie utrzymanie i rozwinięcie dotychczasowych zdobyczy społecznych i politycznych, przymusowa i bezpłatna oświata dla szerokich mas ludowych, opieka nad zdrowiem dziecka robotniczego i urzędniczego, poprawienie bytu pracowników państwowych itd. Wojna wytworzyła takie stosunki, że dziecko robotnicze znajduje się w rozpaczliwym stanie, jest źle odżywiane i odziane. Klasa robotnicza musi dbać o rozwój dziecka, aby mogło wyjechać na wieś w lecie, trzeba otoczyć nasze pokolenie opieką.

Zwalczaliśmy militaryzm, żądając 8-miesięcznej służby wojskowej, kiedy endecy i chadecy forsowali dwuletnią. Zwalczaliśmy przywileje klas posiadających i w dalszym ciągu będziemy wołali o równość dla wszystkich.

Chociaż w Krakowie jest 16 list walka rozstrzygnie się między endekami (Chjena) a socyalistami. Nasze zwycięstwo w Krakowie będzie **zwycięstwem postępu i myśli demokratycznej**, zwycięstwo endeków oznaczałoby **reakcyę i wstecznictwo. W Krakowie skąd zabłysnął ruch niepodległościowy na całą Polskę, skąd rozchodziły się idee postępowe i hasła wolnościowe zwycięży lista Nr. 2.** (Burzliwe klaski i okrzyki niech żyje PPS!).

Następnie zabrał głos witany oklaskami radca miejski

TOW. JAN JASIŃSKI.

Mowca wskazał na ciężką walkę jaką staczała PPS od lat 30 o prawa i byt ludzki dla klasy pracującej. Szereg doniosłych dla rozwoju proletaryatu postulatów PPS w myśl swego programu zrealizowała. Dziś jednak stosunki społeczne pogarszają się i lud pracujący stoi wobec zaostrzonej walki o byt. PPS walczyła szczerze o niepodległość Polski, lecz dziś, po czterech latach istnienia odrodzonego państwa, mimo pewnych politycznych korzyści odniesionych na terenie międzynarodowym — wewnętrznie państwo polskie przechodzi ciężki kryzys — **spadamy w otchłań nędzy i głodu!**

Burżuazya nie wypełniała obowiązków wobec państwa.

a reakcyjna endecko-klerykalna prasa cynicznie przypisuje winę za obecne położenie, **całej lewicy. Przypominamy**, że gdy robotnik pod sztandarem PPS walczył o niepodległość ojczyzny, **endecko-klerykalna burżuazya pełniła rolę lokajów wobec zaborców!** Od chwili jednak ustąpienia krótkotrwającego rządu Moraczewskiego, przez lat niemal 4 przychodziły do steru państwowego rządy ugodowców, rządy burżuazyi, która ponosi winę dzisiejszych ciężkich stosunków w państwie! W ciągu tego czasu nie było ani jednego ministra skarbu ze sfer lewicy. Skarbem państwa rządzili endecy ministrowie, lub sympatycy endecyi, a **polityka panów Karpińskiego, W. Grabskiego, Steczkowskiego i Michalskiego — doprowadziła finanse państwa i walutę do ruiny!**

Reakcya endecko-klerykalna licząc na niedojrzałość wyborców — **kłamie** zrzucając winę na PPS. Polityka endecko-klerykalno-obszarniczej reakcyi w Sejmie zdążała do **wygłodzenia ludności pracującej miast.** Mimo ostrzeżeń z naszej strony reakcya obaliła sekwestr, zniosła kontyngenty i urzędy walki z lichwą, **dając tym sposobem drożyźnie swobodę rozpędu, zabezpieczając paskarzom bezkarność!** Nieliczna grupa, 30 posłów socyalistycznych w Sejmie przeciwstawiała się tej paskarskiej polityce z całą siłą. Ale przewaga endecko-obszarniczo-kmieca, zwyciężyła! **Wolny handel przyniósł nam zatem niesłychaną drożyznę, ruinę finansów państwa i waluty!**

Sprawę wyżywienia ludności, zahamowania drożyzny i sanacyi finansów państwa i waluty podnosimy jak najżywotniejsze postulaty, które przeprowadzić należy tak w **interesie ludu pracującego jak i państwa!** Z tych względów wybory obecne nabierają niezmiernie doniosłej wagi. Tymczasem **reakcya narzuca Krakowowi kandydaturę Korfantego**, tego **Korfantego, który na interesie narodowym zarabia miliony: P. Korfanty, wraz z kapitalistami francuskimi, będąc spólnikiem** w **dzierżawie państwowych kopalń na Górnym Śląsku, podwyższył ceny węgla koksującego o 50 procent!** Skutkiem tej niesłusznej podwyżki, **cena gazu w Krakowie wzrośnie niesłychanie! Tak to, p. Korfanty uchodzić chce za bohatera narodowego w Krakowie, napychając równocześnie swe kieszenie frankami francuskimi, kosztem naszego miasta, kosztem ludności, od której żąda mandatu!** Okrzyki oburzenia: precz z Korfantym!).

Mowca charakteryzuje dalej działalność reakcyi w Sejmie, jakto endek Głąbiński, bronił interesów swego chrześniaka kapitalisty tytoniowego żyda Bergera-Guzyńskiego, jakto endecya i chadecya, księża, żydzi i kapitaliści pod wodzą księdza tytoniarza **Adamskiego, bronili ze szkodą interesów skarbu** interesów paskarskich tytoniowych fabrykantów, głosując w decydującej chwili przeciw monopolowi!

„Chjenę“ w Krakowie przepędzić należy. **Terroru i pałek p. Korfantego nie boimy się** i przygotujemy się na jego przyjęcie! (Okrzyki: precz z chjeną!). Wstępujemy do walki wyborczej pod hasłami: **obrony ludu pracującego przed drożyzną i głodem**, uzdrowienia finansów państwa i waluty, opodatkowania paskarzy i obszarników, obrony zdobyczy klasy robotniczej i swobód demokratycznych — przed zakusami reakcyi endecko-klerykalnej „Chjeny“! (Burzliwe oklaski).

Z kolei zabrał głos przew. krak. Koła ZZK

TOW. CHUDZIK:

PPS na swych sztandarach ma oddawna wypisane hasła: prawa dla ludu i reformy społeczne. Po części hasła te, gdy państwo polskie powstało, przeprowadzone zostały, dzięki dekretom rządu tow. Moraczewskiego. Reakcyi jednak te reformy społeczne i polityczne nie były na rękę, i rozpoczęła ona walkę przeciw zdobyczom ludu pracującego. Gdy szło o budowę państwa polskiego — burżuazya wołała o pracę. Gdy lud chciał budować to **państwo pracy**, ze strony reakcyi powstał bunt! Pracę tę zwalczano, reformy społeczne starano się obalić. Po opanowaniu rządów, **burżuazya nie miała litości dla robotnika ani też dla inteligenta i pracownika państwowego, bogacąc się ich kosztem.** Dziś reakcya żąda od ludu głosów i mandatów, by opanować Sejm i rząd, obalić reformy i prowadzić politykę wyzysku. Inteligencya, niestety, idzie jeszcze na lep haseł endecko-klerykalnych, lecz zrozumieć winna, że w obronie swych najżywotniejszych interesów podać winna dłoń klasie robotniczej i wspólnie z nią walczyć i pracować nad budową szczęśliwszej przyszłości ludu pracującego i państwa! (Oklaski). **P. Michalski żądał redukcyi pracowników państwowych.** Pytamy, jak można budować państwo przy braku sił fachowych pracowniczych? **Kosztem robotnika i pracownika państwowego usiłowała reakcya wprowadzać oszczelności, by nie dotknąć podatkami paskarzy i obszarników!**

To też w Sejmie szli solidarnie paskarze, księża i obszarnicy **przeciw interesom ludu pracującego i przeciw państwu!**

Droga do demokracyi prowadzi przez socyalizm, przez pracę. Wojna światowa dała nam tego dowody. Gdy praca podupadła, zagrożone zostały i interesa kapitalistów i poczęto się domagać podniesienia wydajności pracy. Gdy produkcyę podniesiono, burżuazya ze szkodą interesów klasy pracującej i państwa, zyski do wyłącznie prywatnych ściąga kas. Bogaci kmiecie wystąpili też przeciw miastom. **Ale wśród ludu wiejskiego jest większość biednych chłopów bezrolnych i małorolnych**, którzy pod **naszym kroczyć** muszą sztandarem! W spólnym froncie, broniąc praw politycznych, interesów ekonomicznych i demokracyi, kroczyć musi robotnik, inteligent i ubogi chłop pod sztandarem **Polskiej Partyi Socyalistycznej**, która **jedynie walczy o równość i sprawiedliwość społeczną!** (Burzliwe oklaski).

W dyskusyi udzielono głosu członkowi partyi „niezależnych" drobnerowców p. Żuwale, który swemi bałamutnemi wywodami wywoływał śmiech i okrzyki oburzenia.

Tow. red. **Haecker** dał ciętą odpowiedź Żuvale, charakteryzując w oklaskami przerywanem przemówieniu rozbijaczy obozu robotniczego. Reakcya idzie ławą przeciw nam. Kandydatura Korfantego jest policzkiem dla Krakowa. Jest to jednak kandydatura fikcyjna, za którą kryje się p. Mianowski, całe jego oparcie stanowią stróże katoliccy. Zrozumiał on tedy, że na nich nie wyjedzie; można jechać na koniu, na ośle, ale na „Gołębiu"? (Wesołość). Kandydaturze p. Korfantego przeciwstawiamy nazwiska ludzi znanych i zasłużonych około rozwoju klasy robotniczej i naszego miasta. Lista nasza nie ma fikcyjnych nazwisk, lecz **zawiera nazwiska ludzi wybitnych i pracowitych.** Reakcya spekuluje na głupotę ludzką, my zaś na rozsądek. Już dziś mobilizuje ona biedaków z przytułków, klasztory i dewotki, aby zapewnić liście Korfantego zwycięstwo. Lud pracujący nie będzie jednak głosował na swych wrogów, lecz **wybierze swych mężów zaufania**, których zna, którzy nie należą do wrogiej robotnikowi klasy społecznej. **Konfesyonał i pałka pracują przeciwko nam.** Demagogii i kłamstwu przeciwstawić musimy agitacyę rozpraszającą nieświadomość wyborców. **Robotnicy muszą wytężyć wszystkie siły, aby z Krakowa wyszli posłowie socyalistyczni**, a nie wodzowie reakcyi, ściągnięci tu celem **obrabowania ludu z jego praw!** (Burzliwe oklaski).

Następnie jednomyślnie zgromadzeni uchwalili następującą

REZOLUCYĘ:

Zgromadzeni w dniu 8 października 1922 wyborcy Krakowa, po wysłuchaniu mów tow. posła Bobrowskiego, tow. Chudzika i Jasińskiego, uchwalają:

1) Klubowi posłów PPS wyrażamy uznanie i podziękowanie za pracę owocną dla ludu pracującego;

2) przy wyborach sejmowych oddamy swoje głosy na listę PPS i wytężymy wszystkie siły, aby liście tej zapewnić zwycięstwo.

Tow. **Jaroszewski** wezwaniem do usilnej agitacyi wyborczej za listą PPS Nr. 2 zamknął zgromadzenie, które rozeszło się przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru".

W następną niedzielę 15 bm. odbędzie się zgromadzenie wyborców, na którem stanie tow. poseł dr. Marek.

Ruch wyborczy

LISTY PAŃSTWOWE

„Monitor Polski" ogłosił urzędowo wszystkie listy państwowe w ostatecznej formie. Listy te zawierają:

Nr. 1. PSL: do Sejmu 78 kandydatów, do Senatu 19.

Nr. 2. PPS: do Sejmu 95, do Senatu 19 kandydatów.

Nr. 3. „Wyzwolenie" i „Lewica ludowa" do Sejmu 96, do Senatu 24.

Nr. 4. „Bund": do Sejmu 11, do Senatu listy nie złożono.

Nr. 5. Komuniści: do Sejmu 32, do Senatu 10.

Nr. 6. Rady Ludowe: do Sejmu 41, do Senatu 10.

Nr. 7. NPR: do Sejmu 57, do Senatu 12.

Nr. 8. Ch-je-na: do Sejmu 80, do Senatu 20.

Nr. 10. Unii Narod. Państw.: do Sejmu 38, do Senatu 11.

Nr. 11. Żyd. Rob. kom. wyb.: do Sejmu 7, do Senatu listy nie złożono.

Nr. 12. „Polskie Centrum" (skulszczycy): do Sejmu 80 do Senatu 22.

Nr. 13. PSL Lewica (Stapińczycy): do Sejmu 16, do Senatu 4.

Nr. 14. Centrum mieszczańskie (Rosset): do Sejmu 34, do Senatu 11.

Nr. 15. Chłopskie Stron. Radykalne (Okoniowcy): do Sejmu 34, do Senatu 8.

Nr. 16. Blok mniejszości narodowych: do Sejmu 39, do Senatu 11.

Nr. 17. Syjoniści galicyjscy: do Sejmu 14, do Senatu listy nie złożono.

Nr. 18. Inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych: do Sejmu 16, do Senatu listy nie złożono.

Nr. 20. Żyd. dem. bloku ludowego: do Sejmu 6, do Senatu listy nie złożono.

Nr. 21. lista socyalistów niezależnych Drobnera została skreślona.

Nr. 22. Państw. zjedn. na kresach: do Sejmu 11, do Senatu 4.

LISTA PPS Z OKRĘGU WILEŃSKIEGO

5 b. m. w wileńskiej komisyi wyborczej złożono następującą listę kandydatów PPS. do **Sejmu** z tego okręgu (63):

. Pławski Stanisław, 2. Godwod Józef, 3. Kulikowski Leon, 4. Fijałkowski Henryk, 5. Suchocki Feliks, 6. Bagiński Stanisław, 7. Niedziałkowski Mieczysław, 8. Hołówko Tadeusz, 9. Pankiewicz Ignacy, 10. Sokołowski Wacław.

Do **Senatu** z listy PPS kandydują: Bagiński Stanisław, adwokat; Czarnocki Napoleon, lekarz; Jacobini Edmund, buchalter.

KANDYDATURY PPS W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ:

Do **Sejmu**: okręg 51 Lwów-powiat: 1) Smulikowski Julian, 2) Ostrowski Marcin, 3) Miklaszewski Leopold, 4) Barański Józef 5) Taczapski Wiktor, 6) Nowakowski Leon, 7) Kowal Michał.

Okręg 54 Tarnopol—Zbaraż: 1) Skalak Bronisław, 2) Pużak Kazimierz, 3) Garbaczewski Michał, 4) Chlebek Lesław, 5) Mowerko Ludwik, 6) Ślązak Piotr 7) Łabanowicz Ignacy, 8) Benischke Alojzy, 9) Wojowiczowa Józefa.

Okręg 55 Złoczów—Brody: 1) Dr Dręgiewicz Stanisław, 2) Laskowski Zygmunt, 3) Miklaszewski Leopold, 4) Buczak Franciszek, 5) Stoniowski Michał, 6) Spiegel Józef, 7) Mroczkowski Michał, 8) Żółkiewski Antoni, 9) Przystawski Jan.

Okręg 52 Stryj—Drohobycz: 1) Moraczewski Jędrzej, 2) Dr Diamand Herman, 3) Oktawiec Józef, 4) Młynarowicz Mateusz, 5) Ożga Wojciech, 6) Cywiński Franciszek, 7) Lewicki Andrzej.

Okręg 49 Sambor—Mościska—Gródek: 1) Hausner Artur, 2) Denasiewicz Paweł, 3) Stampe Andrzej, 4) Mazurkiewicz Franciszek, 5) Busi ger 4) Krauzowa Marya.

Do **Senatu** z województwa stanisławowskiego: 1) Obirek Julian, 2) Piotrowski, 3) Dr Masler, Antoni.

W SPRAWIE REKURSÓW REKLAMACYJNYCH

Przeciwko odmownemu załatwieniu reklamacyi o wpisanie na listę wyborczą służy rekurs do okręgowej komisyi wyborczej, który należy wnieść w 3 dniach od dnia doręczenia odmowy przez obwodową komisyę wyborczą. Również w razie wniesienia reklamacyi o wykreślenie wyborcy służy temuż sprzeciw.

Mimo upływu terminu reklamacyjnego o każdym wypadku śmierci wyborcy należy zawiadomić odnośną obwodową komisyę wyborczą, która na podstawie urzędowego poświadczenia urzędu parafialnego musi wyborca nieboszczyka wykreślić z listy wyborców.

Z OKRĘGU 46 JASŁO—STRZYŻÓW—ROPCZYCE—KOLBUSZOWA—MIELEC—TARNOBRZEG:

Dnia 5 bm. wniesioną została do komisyi okręgowej w Jaśle następująca lista kandydatów PPS: 1) Kaczanowski Kazimierz, dzien ikarz; 2) Pietrzak Edward, instruktor Związk. zawod. rob. roln.; 3) Fryd. Daszyński, radca m. w Jaśle; 4) Maryan Szydlik, urzędnik pow. Kasy chorych w Dembicy; 5) Jan Sadecki, maszynista folwarcz., Zakrzów koło Tarnobrzega; 6) St. Ziemba, rzemieślnik, Fryszłat.

Dnia 8 bm. odbyło się w Jaśle w sali Strażnicy m. zgromadzenie publiczne, przy licznym — mimo ulewnego deszczu — udziale słuchaczów z różnych sfer miasta. Przewodniczył tow. Oliwa, sekretarzował tow. Sarna. Znaczenie wyborów tudzież działalność posłów socyalistycznych w b. Sejmie omówił tow. Kaczanowski, którego przemówienie przyjęto żywymi oklaskami. W dyskusyi przemawiali tow. Gajda i Orłowski, wzywając do głosowania za listą PPS i piętnując robotę tych rzekomo „lewicowych" żywiołów, które usiłują wśród mas robotniczych podrywać zaufanie do PPS, czem pomagają tylko reakcyi. Po ponownem przemówieniu tow. Kaczanowskiego, który dawał wyjaśnienia na różne zapytania, przewodniczący zamknął zebranie wezwaniem do pracy i walki o kandydatury robotnicze.

W okręgu 46 rozbiła się formalnie beczka z kandydatami. Wystarczy nadmienić, że do komisyi okręgowej wpłynęło 20 list.

NIEFORTUNNY WYSTĘP KANDYDATA ENDECKIEGO W ŁAŃCUCIE

Dnia 6 października zjawił się w Łańcucie jako kandydat „Chjeny" b. starosta z Przeworska Chłapowski.

Endecya obawiając się szerokich mas ludności urządziła konwentykiel za zaproszeniami w „Sokole", jakkolwiek w myśl uchwały zarządu, sali „Sokoła" na zebrania polityczne udzielać nie wolno. Kandydat po przedstawieniu swego curriculum vitae od kolebki aż do chwili przybycia na wiec, wygłosił bałamutny referat o sytuacyi obecnej w Rzeczypospolitej, przy czem z zapałem godnym lepszej sprawy, stanął w obronie kapitalizmu i wolnego paska, a potępił w czambuł wszelkie zdobycze demokracyi.

Przewodniczący, którego, nawiasem mówiąc, nikt nie wybierał, miał zamiar bez dyskusyi przemycić uchwałę za kandydaturą endecką. Dopiero wobec protestów otworzył dyskusyę, w której ob. Bieniasz i tow. Grabowiecki poddali ostrej krytyce przemówienie kandydata i destrukcyjną robotę endeków.

Jaką sympatyą cieszy się tu endecya, najlepszym dowodem fakt, że gdy po wiecu zaapelował przewodniczący, by wszyscy sympatycy endecyi czy „Chjeny" pozostali na sali, celem stworzenia endeckiego komitetu wyborczego, prawie wszyscy uczestnicy wiecu z wyjątkiem jakich 15 osób opuścili salę.

Zdaje się, że po tym niefortunnym występie zrozumie nareszcie endecya, że na gruncie łańcuckim niema dla niej miejsca.

Elge.

ZGROMADZENIE LUDOWE W OŚWIĘCIMIU

8 października odbyło się zwołane przez PPS zgromadzenie w sali hotelu Herza. Sala zapełniła się tak szczelnie, że znaczna część wyborców zajęła przyboczne ubikacye.

Przewodniczącym wybrano tow. Czernecka, zastępcami Wunka i Józefa Michalca. O sytuacyi politycznej, o działalności posłów socyalistycznych w sejmie i o stronnictwach politycznych występujących do walki wyborczej przeciw PPS referował tow Malisz z Krakowa.

Obradom usiłowali przeszkodzić enperowcy Niemczyk i Mleko, lecz zgromadzenie wystąpiło przeciwko nim. W dyskusyi zabierali głos tow. Malinowski, Michalec, Bela; w końcu udzielono głosu p. Mlece, który prawił komplementa PPS. Gdy wezwał do głosowania za listą enperowców, zgromadzeni nie pozwolili mu dalej mówić. Końcowe przemówienie wygłosił tow. Malisz, dając należytą odprawę enpeerowskiemu mówcy, który jako były towarzysz, dla osobistych ambicyi i zysków, przeszedł do obozu enperowców. Podczas tego przemówienia p. Niemczyk próbował do przeszkadzać, lecz zgromadzeni doprowadzeni do ostateczności tem prowokacyjnem zachowaniem się, dali mu taką nauczkę, że długo ją popamięta i gdyby nie energiczne wystąpienie prezydyum, awantura wywołana przez warchoła skończyłaby się dla niego sromotnie.

Rezolucye referenta, wyrażającą zaufanie posłom socyalistycznym i oświadczającą się za listą socyalistyczną, uchwalono jednogłośnie, wśród okrzyków na cześć PPS.

Walka o prezydenturę Rzeszy niemieckiej

Berlin. (AW) Przywódca nacyonalistów niemieckich Westarp zamieszcza w „Kreuz Zing." artykuł, w którym podaje, że nacyonaliści mają zamiar wysunąć własnego kandydata na prezydenta Rzeszy. Kandydatem tym miałby być feldmarszałek Hindenburg. Nacyonaliści liczą [illegible] głównie na poparcie niemieckiej partyi ludowej oraz na popularność partyi ludowej oraz na popularność Hindenburga.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Z sali sądowej

Kraków 9 października.

„Kilkumilionowy interes, ale nie bardzo czysty!"

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw 36-letniemu Feliksowi Nowakowi i 22 letniemu Józefowi Wüllersterfowi o zbrodnię kradzieży.

Według aktu oskarżenia August Maciejko, urzędnik w zakładzie umundurowania w Dąbiu, w czasie pełnienia tamże służby jako kierownik, zauważył, iż w magazynach posiada znaczną nadwyżkę butów gumowych i śniegowców oraz innych przedmiotów umundurowania. Nadwyżki te nie wpisał jednak do wykazów. O tym stanie zwierzył się Maciejko przed sierżantem Gregoraszczukiem, który podsunął mu myśl, by rzeczy te sprzedać i że on się postara o kupca. Maciejko zgodził się na to, a Gregoraszczuk wraz z oskarżonym Wüllersterfem wyszukał kupca w osobie obwinionego Nowaka. Po kilkudniowych pertraktacyach ustalono cenę kupna, a 10 stycznia br. w południe zajechali obwinieni samochodem pod magazyn wojskowy i załadowali 42 paczki butów i 15 skrzyń śniegowców i zawieźli je do piwnicy Nowaka.

Obwiniony Nowak nie poczuwa się do winy i tłómaczył na rozprawie, że przedmioty, które nabył od Maciejki, pochodzą z demobilu. Tłomaczenie się obwinionego nie zasługuje na wiarę, gdyż obwiniony napisał list przed zakupnem tych butów do niejakiego Vogla, w którym to liście donósł, iż „trafia mu się elegancki kilkumilionowy interes, ale nie bardzo czysty". To samo dotyczy i obwinionego Wüllersterfa, który mimo to, iż wypierał się, by pośredniczył przy kupnie rzeczy skradzionych, dobrze był poinformowany, jakie przedmioty mial do sprzedania Maciejko.

Świadkowie zeznali również, że Wüllersterf razem z Nowakiem zajechał przed magazyn wojskowy, z którego zabrali skradzione przez Maciejkę rzeczy.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Feliksa Nowaka i Józefa Wüllersterfa, każdego na 2 lata ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Kraus i s. s. o. Federowicz, oskarżał prok. dr Schwarz, bronił adw. dr Bader.

Zabójstwo na lotnisku

(k) Przed tym samym trybunałem rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw 34 letniemu Ludwikowi Weinoltowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Obwiniony zajęty był w warsztatach lotniczych w Rakowicach od 1 maja 1919 początkowo jako starszy majster, później jako urzędnik wojsk. XI rangi. Po zdemobilizowaniu go wniósł obwiniony podanie o reaktywowanie, a władze wojskowe pozostawiły go jako urzędnika kontraktowego i oddały mu kierownictwo kancelaryi technicznej. Jakkolwiek obwiniony był osobą cywilną, jednakowoż o ile w parku lotniczym nie było żadnego oficera, Weinolt jako najstarszy rangą obejmował zastępstwo w warsztatach.

Dnia 23 grudnia 1921 zgłosił się w kancelaryi obwinionego, jako na starszego rangą, sierżant Wandora w towarzystwie st. szeregowca Samborskiego z żądaniem, by mu obwiniony dostarczył motocyklu w celach służbowych. Obwiniony odmówił żądaniu Wandory i polecił przynieść rozkaz pisemny. Po krótkim czasie powrócił Wandora ponownie do kancelaryi i zażądał pisemnego poświadczenia, iż tenże nie chce mu zezwolić na użycie motocyklu do jazdy. Obwiniony wówczas telefonicznie zwrócił się do maj. Toruna, któremu przedstawił sprawę, a tenże polecił obwinionemu, by Wandorę odesłał do jego mieszkania, tudzież by złożył w sprawie zachowania się Wandory pisemną relacyę. Obwiniony wróciwszy do kancelaryi, powtórzył rozkaz Wandorowi, a tenże zirytowany chwycił za fotel, podniósł w górę i uderzył nim obwinionego, kalecząc go w głowę. Wandor po tej awanturze wyszedł. Weinolt polecił wtedy, aby aresztowano Wandora i razem z chor. Kełbowskim udał się na podwórze celem aresztowania Wandory. Gdy Wandorę spotkali Weinolt zawezwał go do zatrzymania się. Wtedy Wandora lżąc Weinolta, skierował swe kroki w stronę obwinionego. Gdy się Wandora zbliżył się na odległość trzech kroków, obwiniony oddał do niego strzał z rewolweru, wskutek którego kula ugodziła Wandorę w czoło. W krótkim czasie zmarł Wandora wskutek odniesionej rany.

Obwiniony tłómaczył się w śledztwie, że w czasie kiedy wczoraj był tak zdenerwowany, iż nie miał zupełnie świadomości co robił. Na wczorajszą rozprawę zjawił się Weinolt z poświadczeniem od władz wojskowych, że jest w czynnej służbie. Trybunał więc uznał się za niewłaściwy i odstąpił akta sądowi wojskowemu.

KRONIKA

Kraków. 11 października.

STREJK DRUKARZY W KRAKOWIE

W ubiegłą niedzielę drukarze krakowscy uchwalili rozpocząć od poniedziałku strejk, albowiem właściciele drukarń ofiarowali im 35 procent podwyżki od minimum, gdy towarzysze drukarscy żądają 50 procent od pełnych poborów, oraz stawiają jeszcze szereg innych żądań, dotyczących liczby uczniów i t. d.

Od poniedziałku rozpoczął się strejk we wszystkich drukarniach krakowskich. Żaden dziennik w Krakowie nie wychodzi. Wczoraj nie wyszedł i nasz dziennik.

Ponieważ Drukarnia Ludowa i wydawnictwo „Naprzodu" zgodziły się na żądania towarzyszów drukarskich, przeto ci wczoraj wieczorem postanowili stanąć do pracy w tej drukarni i uruchomić nasze wydawnictwo.

Wobec tego dziś „Naprzód zaczyna wychodzić po jednodniowej przerwie.

Z powodu znacznie zwiększonych kosztów wydawnictwa zmuszeni jesteśmy podnieść **cenę numeru na 100 marek**, a wysokość prenumeraty uregulujemy w najbliższych dniach.

—ooo—

PODWYŻKA CEN PIECZYWA I WIEPRZOWINY

Na wtorkowem posiedzeniu miejskiej komisyi cennikowej podwyższono cenę jednego kg. chleba na 300 mk. (razowego na 240 mk.), bułki na 35 mk. wiedeńskie na 33 mk. Następnie komisya odrzuciła żądania rzeźników w sprawie podwyżki cen mięsa wołowego, natomiast podwyższyła cenę 1 kg cielęciny na 1000 mk., kotletów wieprzowych na 1800 mk., wieprzowiny na 1700 mk., słoniny na 2600 mk., smalcu na 3100 mk., niektórych jakości wędlin o 14 proc., wreszcie zniżyła cenę baraniny na 780 mk. Zaznaczyć należy, że znaczna podwyżka cen tłuszczów nastąpiła na wniosek chadeckiego radcy m. Adelmana. Podajemy do wiadomości „Głosu Narodu" i „Gońca", które zawsze winnymi podwyżki cen robią wiceprez. dra Bobrowskiego.

—ooo—

SPRZEDAŻ CUKRU MIEJSKIEGO

Olbrzymie ogonki

(k) W dniu wczorajszym magistrat krakowski za inicyatywą i z polecenia wicepr. dra Bobrowskiego rozpoczął sprzedaż dla ludności naszego miasta cukru grysikowego w dwóch miejscach tj. w wieży ratuszowej na rynku gl. i na rogu ul. Kopernika, w akcyzie. Już od rana, tłumy publiczności zalegały wejścia do miejsc sprzedaży cukru, ustawiając się w długie, poczwórne ogonki. W rynku taki ogonek sięgał od wieży ratuszowej wzdłuż Sukiennic do Linii A—B, a przy ul. Kopernika przez ul. Potockiego i podwórze akcyzy miejskiej do stragana stojącego na końcu podwórza. Sprzedaż odbywała się sprawnie, gdyż publiczność zjawiała się z przygotowanemi pieniędzmi, tak, że sprzedający nie potrzebowali tracić czasu na wydawanie drobnych. Każdy z kupujących otrzymywał tylko po 1 kg. cukru grysikowego, który kosztował wraz z torebką 720 marek. Nadużyć nie było dlatego, iż nikt z kupujących nie mógł po raz drugi ustawić się w ogonku, musiałby bowiem wobec niesłychanej długości ogonka czekać na powtórną nową kolej kilka godzin. Kobiety i mężczyźni uszczęśliwieni z otrzymania cukru pospieszali szybko do domu. Sprzedaż odbywała się prawie do zmroku. Dalsza sprzedaż cukru rozpocznie się dzisiaj rano.

Wczoraj w dalszym ciągu odbywała się sprzedaż miejskiego cukru przez cały dzień. Jutro i dni następnych odbywać się będzie sprzedaż cukru w tych samych miejscach i potrwa do soboty włącznie. Po przybyciu do Krakowa dalszych transportów, zorganizowana będzie sprzedaż cukru w kilku punktach miasta.

Z końcem b. tygodnia nadejdą dla gminy m. Krakowa znaczne ilości cukru, którego rozsprzedaż odbywać się będzie w kilku lokalach.

—ooo—

MINISTER OŚWIATY W KRAKOWIE

(k) W poniedziałek dnia 9 bm. przedpołudniem minister dr Kumaniecki w towarzystwie kuratora Owińskiego i sekretarza dra Frylinga dokonał wizytacyi gimn. żeńsk. św. Jadwigi, szkoły wydziałowej żeńsk. przy Placu Matejki i seminaryum naucz. żeńsk. córek Bożej miłości przy ul. Pędzichów.

Następnie w gmachu województwa udzielał posłuchań. Na audyencyach jawili się prezydyum miasta z prezydentem Federowiczem, reprezentacya Akad. górn. i Biblioteki Jagiell., reprezentacya Tow. nauczycieli szkół wyższych w Krakowie i Zakopanem, delegacya Zakonu Bonifratrów, deleg. Bochni i Wieliczki, reprezentacya Instytutu geograficznego w Krakowie, reprezentacya Akad. Związku sport., Związek Dyrektorów szkół średnich, Prezydyum krakowskiej izrael. gminy wyznaniowej, nader liczni przedstawiciele duchowieństwa, nauczycielstwa, Komitety parafialne, gminy wyznaniowe oraz bardzo wiele osób prywatnych.

Wczoraj w województwie krakowskiem min. oświaty Kumaniecki, udzielał w dalszym ciągu posłuchań, a między innymi przyjął gen. Czikla. Dzisiaj wyjeżdża minister wraz z kuratorem Owińskim do powiatu krakowskiego celem wizytacyi szkół. We czwartek rano odbędzie minister lustracyę kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego, poczem popołudniu wyjeżdża z Krakowa do Warszawy.

—ooo—

TAJEMNICZA EKSPLOZYA PRZY PARKU KRAKOWSKIM

(k) W dniu 9 bm. po godz. 10 wieczór nastąpiła silna eksplozya jakiegoś materyału wybuchowego u wylotu ul. Kochanowskiego pod oparkanieniem Parku krakowskiego. Wybuch był tak silny, że detonacyę słychać było w całem mieście, a szczególnie w dzielnicach Piasek, Nowa Wieś i Czarna Wieś. Wskutek silnego wybuchu w domach położonych naprzeciw Parku Krakowskiego, przy Alei Mickiewicza, wytłoczone zostały prawie wszystkie szyby w oknach i zasłały odłamkami chodniki i gościńce. W miejscu, gdzie miała miejsce eksplozya, został wyrwany parkan ogradzający Park Krakowski, a tuż koło niego utworzył się lejek w ziemi głęboki przeszło na metr. Dotąd nie stwierdzono, co było powodem eksplozyi i jaki materyał wybuchowy został do tego użyty. Śledztwo prowadzone przez cały wczorajszy dzień nic nie wykryło po zatem, że właścicielka sklepiku położonego niedaleko miejsca katastrofy, widziała tuż przed wybuchem, jak coś się tliło koło parkanu. Prawdopodobnie jacyś nieznani sprawcy, po założeniu miny, podpalili ją przy pomocy lontu, poczem zbiegli. Dalsze śledztwo w toku.

—ooo—

ZBRODNIA BANDYTY

(k) We wsi Bogorja w pow. sandomierskim pewien reemigrant w okolicy swego domu ujrzał oddalającego się szybko nieznajomego mężczyznę, który odziany był — ku wielkiemu zdumieniu reemigranta — w jego palto. Ów tajemniczy mężczyzna trzymał także pod pachą jakiś pakunek i zszedłszy nad brzeg Wisły zażądał od dwóch chłopców, by go szybko przewieźli na drugą stronę. Gdy chłopcy odbili od brzegu, nadbiegł reemigrant i począł krzyczeć na przewoźników, by zawrócili, gdyż został przez płynącego łodzią okradziony. Chłopcy chcieli łódkę zatrzymać, nieznajomy pasożer dobył szybko rewolweru i strzelił do obydwóch chłopców. Jeden z chłopców ranny wpadł do wody i utonął, drugiego zaś ciężko rannego wyratowano z wody. Bandyta po zbrodni przewiózł się na drugi brzeg, poczem wysiadłszy z łodzi, wobec licznych ludzi stojących na na brzegu skręcił sobie papierosa i niezaczepiany przez nikogo oddalił się w niewiadomym kierunku.

—ooo—

NIEBYWAŁA TRANSAKCYA: DOM ZA ŚWINIE

To zdarzenie mówi więcej, niż traktat ekonomiczny

Pisma niemieckie opowiadają o parodoksalnym wypadku, który oświetla perypetye ekonomiczne ostatnich czasów dowcipniej i jaskrawiej, niż opasłe tomy studyów i rozpraw.

Oto w pewnej miejscowości kupił mieszczanin niewielki dom od towarzystwa budowlanego za sumę 47.000 marek niem. Działo się to pół roku temu.

Kontrakt pozwalał na opłatę należytości ratami, z których pierwszą nowy nabywca miał wpłacić obecnie. Okazało się, że nie sprawiło mu to najmniejszej trudności, bo po sprzedaży tłuszczu dwu świń otrzymał 48.000 mk., które złożył w towarzystwie jako całą należytość.

W ten sposób można dziś za świnie kupić sobie dom!

(k) Prez. ministrów dr J. Nowak wyjechał wczoraj rano z Krakowa do Katowic na otwarcie Sejmu śląskiego.

Administracya realności i spis lokatorów. Magistrat wydał rozporządzenie, w myśl którego obowiązani są właściciele realności (administratorzy) ustanowić dla każdego domu administratora, o ile w Krakowie stale nie mieszkają, lub też realność należy do kilku współwłaścicieli. Nadto obowiązani są umieścić w sieniach domów tablice ze spisami lokatorów i podnajemców, wreszcie oznaczyć mieszkania stróżów napisami. Niestosujący się do nakazu ulegną karom, przewidzianym w tem rozporządzeniu.

Prawo budowli na placu Jabłonowskich. Na podstawie uchwały Rady miejskiej z 22 maja br. i uchwały komisyi gruntowej z 18 sierpnia, rozpisał magistrat rozprawę ofertową na nabycie prawa budowli na 6 parcelach w północnej części pl. Jabłonowskich. Informacyj co do warunków udziela Wydział I. a) magistratu (II p. Nr. drzwi 30), gdzie też należy składać oferty najdalej do dnia 3 listopada br. do godz. 12 w południe włącznie, w godzinach urzędowych. Gmina m. zastrzega sobie swobodny wybór oferty.

(k) Przyjazd wycieczki jugosłowiańskiej. We czwartek przybędzie ze Lwowa do Krakowa wycieczka jugosłowiańska, złożona z 6 osób. Wycieczka ma na celu zapoznanie się ze stanem przemysłu i handlu w Polsce. Przyjęciem gości, którzy zabawią dwa dni w naszem mieście, zajmie się komitet złożony z przedstawicieli naszego przemysłu i handlu. Wycieczka prócz zabytków miasta, zwiedzi zakłady przemysłowe i fabryki w Krakowie i okolicy.

Ku uczczeniu pamięci poległych pod Rokitną. Za zezwoleniem biskupa Sapiehy odbędzie się w końcu bm. w kościele św. Piotra uroczystość ku uczczeniu pamięci poległych pod Rokitną. Dyr. Wallek-Walewski na czele zespołu śpiewackiego „Echa" pracuje nad przygotowaniem części muzycznej, którą uświetnią swoim współudziałem pp. Adam i Ewa Didurowie. Partyę wiolonczelową wykona prof. Kopystyński. Bliższe szczegóły i termin uroczystości będą ogłoszone w dniach najbliższych.

Komitet dla zwalczania analfabetyzmu w wojsku polskiem w garnizonie krakowskim, nadesłał nam sprawozdanie z urządzonego dnia szkoły żołnierza polskiego w dniu 24 września. Dochód brutto wynosił 2.401.118 mk., po potrąceniu rozchodów, czysty dochód wynosi 2,177.870 mk., które to pieniądze złożono do Banku Małopolskiego na konto kursów żołnierzy analfabetów w garnizonie krakowskim. Komitet składa podziękowanie prasie krakowskiej, która bardzo gorliwie interesowała się pracami komitetu i je na każdym kroku popierała, wszystkim, którzy choćby drobnymi datkami zasilili fundusze tego komitetu; muzykom tj. Związk. zawod. kolejarzy, krakowskiej spółce tramwajowej i 20' p. p. za bezinteresowne koncertowanie, YMCA za urządzenie zabaw i kina pod gołem niebem, K. S. Cracovia i komp. sztab. D. O. K. Nr. V, którzy cały swój brutto dochód, w kwocie 31.950 mk. odprowadzili na wyż wspomniany cel. Fundusze komitetu są bardzo szczupłe a wydatki olbrzymie. Komitet zwraca się do dyrekc. banków, towarzystw handlowych, akcyjnych itp. o poparcie.

Na budowę Domu medyków w Krakowie ufundowali dalsze cegiełki: Starostwo w Nowym Targu, drukarnia Związkowa w Krakowie, dr Tadeusz Dybowski, dr Emanuel Zarzycki, dr Mieczysław Nartowski, dr Anna Wąsowiczówna z Krynicy, dr Zygmunt Wąsowicz z Krynicy, p. Józefa Hasse ze Lwowa, p. Sussman Kuehnreich z Chrzanowa, p. Majer Gross z Trzebini, p. Kaswan z Kołomyi, p. Jakób Mandelbaum z Krakowa, p. Artur Lorie, p. Stanisławowie Dębscy z Trzebini, wpłacając po 10.000 mk. za cegiełkę. Nadto złożyli ofiary: urząd gminy miasta Chrzanowa 4930 mk., dr Alojzy Loewy z Niska 1500 mk.

Z teatru im. J. Słowackiego. Dzisiejsze i czwartkowe przedstawienia są w tym tygodniu jedynie dostępne dla ogółu publiczności; wszystkie inne są w całości sprzedane dla szkół i stow. „Zespół". Na sobotę 14 bm. przygotowuje się pod kierunkiem reż. Nowakowskiego premiera atrakcyjnej nowości rosyjskiej M. Jewreinowa — „To co najważniejsze". Oryginalna i niezwykła ta sztuka obfituje w kapitalne sytuacye i role z główną na czele: Parakleta, dra Fregoli, Wróżki, Arlekina i Mnicha — kreowanej przez p. Nowakowskiego. Sam afisz zapowiadający „dla jednych komedyę a dla innych dramat" jest też jedną z niezwykłości tej sztuki, która ma i tę osobliwość, że akt drugi zaczyna się bezpośrednio przed kurtyną po spuszczeniu jej po I-szym, poczem widzowie są świadkami niesłychanie komicznej próby z „Quo vadis" w prowincyonalnym teatrze rosyjskim. W interesującej tej sztuce występują pp. Kosmowska, Gallowa, Modzelewska Józefa i Marya, Klońska, Orlikówna, Zalewska, Bracka, Michałowska, Bednarska in. oraz panowie Jednowski, Białkowski, Zbucki, Szymański, Krasnowiecki, Dobiesław, Kustowski, Puchalski, Senowski, Białoszczyński i inni.

(k) Z TARGU. Na wczorajszy targ dowieziono dużo jarzyn i owoców, których cena niezmieniła się od sobotniego targu. Natomiast nabiał, którego przywieziono niewiele, podrożał: za jaja żądano do 95 mk., masło (1 kg) od 4200—4600 mk., ser (1 kg.) 700—800 mk., mleko zbierane litr 180—200 mk., mleko niezbierane od 250—300 mk., śmietana słodka od 350—400 mk., śmietana kwaśna od 460—520 mk. Ceny drobiu były następujące: kura 2000—5000 mk., kurczęta (para) od 1800—3500 mk., kaczka 2000—4000 mk., gęś 5000—7000 mk., indyk od 5000—6000 mk. Przywieziono także dużo zajęcy. Płacono za sztukę od 3000—3500 mk.

Kurs muzyczny Uniw. Ludowego. Wpisy dodatkowe na kurs kierownictwa chóru dzieci, kurs gry na skrzypcach, chór dzieci, kurs gier i zabaw, codziennie od 5—6 w lokalu biblioteki, pl. Szczepański 7, I. p.

Śmierć pod kołami tramwaju. Onegdaj w Podgórzu przy ul. Lwowskiej, wpadł pod nadjeżdżający w pełnym pędzie wóz tramwajowy, jakiś izraelita niestwierdzonego dotąd nazwiska i poniósł śmierć na miejscu. Celem wydobycia zwłok z pod wozu, musiano zawezwać straż pożarną, która po przybyciu na miejsce wypadku, podniosła przy pomocy dźwigarów wóz i wydobyła zabitego. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Plaga włamań. Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Tauby Bucheistern przy ul. Józefa 16 i skradli zegarek złoty, świecznik srebrny o wadze 2 kg. i bieliznę łącznej wartości miliona mk. Z mieszkania dentysty Leopolda Goldberga w Krakowie, skradziono złoto dentystyczne, platynę i biżuterye na sumę około 7 milionów mk. Kradzieży dopuściła się Wł. Gajówna służąca Goldberga, wraz z Zofią Gądkówną, które zbiegły. Onegdaj nadeszła do urzędu policyjnego w Krakowie wiadomość, że organa śledcze w Grodnie aresztowały Gajównę, która przywieziono wczoraj do Krakowa. Gajówna zeznała, że skradzione rzeczy dała monterowi Stanisławowi Przebindzie, który wyjechał zaraz z łupem do Warszawy i ukrył go u swej kochanki Rozalii Ignasiuk. Przebinda sprzedał złoto w PKKP, zaś biżuterye handlarzom warszawskim, poczem część pieniędzy wręczył Gajównie i Gądkównie. Przebindę aresztowano, za Gądkówną zaś śledzi policya. W nocy z 8 na 9 bm. włamano się do magazynów firmy „Spółdzielcze warsztaty szewskie" przy ul. Sebastyana 33 i skradziono około 300 stóp skóry boksowej czarnej, wartości 300.000 mk. Wreszcie z piwnicy kupca Aleksandra Zaręby przy ul. św. Marka 20 skradziono 4000 metrów jelit wieprzowych, wartości 200.000 mk.

Niesumienna służąca. Przed kilku dniami p. Stanisław Igliński zamieszkały przy ul. Zwierzynieckiej 19, przyjął do służby 19-letnią Zofię Karcz, która wczoraj niepostrzeżenie ulotniła się, zabierając ze sobą liczne przedmioty z garderoby i bielizny, wyrządzając szkodę na przeszło milion marek.

Postrzelenie. Policya aresztowała 29-letniego St. Janusza, który 7 bm. podczas bójki postrzelił Franciszka Mierosińskiego.

(k) Zaginiona służąca. Do policyi doniósł p. Feliks Krauz, zamieszkały przy ul. Senackiej l. 9, że przed kilkoma dniami wyszła z jego domu w towarzystwie trzech żołnierzy służąca Agata Gołonka, lat 21 i dotąd nie wróciła.

Z POLSKI

Tow. naszego, Walentego Winiarskiego w Jaśle dotknął ciężki cios przez śmierć najukochańszej żony, która po krótkiej, bo zaledwie czterodniowej chorobie, zakończyła życie, pozostawiając opiece stroskanego ojca czworo nieletnich dzieci. Tow. Winiarskiemu zasyłamy w ciężkim smutku wyrazy serdecznego współczucia.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa popołudniu: „Marya Stuart";
wieczorem: „Jutro pogoda".
Czwartek: „Marya Stuart".
Piątek: „Marya Stuart".

Teatr „Bagatela"

Środa: „Wilki".

Kto z PPS wybrany został do Sejmu śląskiego

Województwo śląskie, tj. Śląsk cieszyński i polska część Górnego Śląska podzielone były na 3 okręgi wyborcze. W okręgach tych wybrano 8 kandydatów PPS, a mianowicie:

w okręgu I (pow. Cieszyn, Biała, Rybnik, Pszczyna) tow. Józef Machej, Klemens Borys, Wojciech Mokry;

w okręgu II (pow. Ruda, Katowice wieś i Katowice miasto) tow. Józef Biniszkiewicz, Józef Adamek, Józef Wiechula;

w okręgu III (pow. Lubliniec, Tarnogóry, Świętochłowice, miasto Król. Huta) tow. Antoni Czajor, Wiktor Rumpfelt.

Ogółem na listę PPS padło 65.473 głosów.

Strejk telefoniczny w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 października.

Strejk telefonistek dotąd nie jest zlikwidowany. Dotąd żadna ze stron nie zwróciła się do ministerstwa pracy o pośrednictwo. Mimo ogłoszonego przez zarząd telefonów lokautu telefonistki są na stacyi głównej i obsługują telefony urzędowe, instytucyi społecznych i redakcyjne. Głównem żądaniem telefonistek jest wypłata jednorazowej gratyfikacyi, zależnie od lat służby.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Poranny" donosi: Wobec przewlekania się strejku w telefonach, mając na uwadze okres przedwyborczy, komisarz rządu wezwał zarząd telefonów do natychmiastowego uruchomienia sieci.

Wybuch strejku rolnego

(Tel. wł. „Naprzodu").

Tarnów, 10 października.

Dziś rozpoczął się strejk robotników rolnych na terenie powiatów Brzesko, Dąbrowa, Pilzno i Tarnów.

Delegacya polska na koronacyę w Bukareszcie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Generał Rozwadowski oraz poseł polski w Bukareszcie Skrzyński wezmą jako specyalne poselstwo udział w uroczystościach koronacyjnych rumuńskiej pary królewskiej w Bukareszcie.

Powrót polskiej misyi handlowej z Moskwy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Eksperci polscy do rokowań handlowych w Moskwie z p. Handelsmanem na czele wrócili do Warszawy.

Możliwy upadek Lloyda Georgea

Berlin. (PAT). Donoszą z Londynu, że konserwatyści w Walii zwołali na dzień 20 bm. konferencyę, na której poddadzą rewizyi swe stanowisko wobec rządu.

Paryż (PAT). Agencya Havasa dowiaduje się z Londynu, że Lloyd George ma zamiar wygłosić wielką mowę, w której będzie uzasadniał angielską politykę w sprawach Bliskiego Wschodu oraz odpierał skierowane przeciw niemu ataki prasy angielskiej.

—ooo—

Konferencya w Mudanii

Przybycie Mustafy Kemala

Paryż. (PAT). „Matin“ donosi, że wysłany został telegram do Mustafy Kemala paszy z wezwaniem, aby osobiście przybył do Mudanii celem przyspieszenia narad.

Berlin. (PAT). „Es. Europe“ donosi z Paryża: Jak donoszą z Angory, opuścił Nureddin pasza wraz ze swym sztabem Smyrnę, aby objąć naczelną komendę nad armią kemalistyczną. Mustafa Kemal przybył do Brussy i jutro odbędzie konferencyę z gen. Harringtonem, a następnie uda się do Mudanii.

Dalsze obrady konferencyi.

Berlin. (PAT). „Lokalanzeiger“ donosi z Londynu, że konferencya w Mudanii wczoraj wieczorem rozpoczęła znów obrady.

Robotnicy angielscy przeciw Lloydowi Georgeowi

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: „Matin“ donosi z Londynu, że Komitet wykonawczy partyi robotniczej, jakoteż komitet wykonawczy przedstawicieli parlamentarnych partyi robotniczej powziął rezolucyę, w której powiedziane jest między innemi: Zebrani protestują energicznie przeciwko polityce wschodniej rządu nietylko aby położyć jej kres, lecz także w tym celu, aby rząd, który ją uprawiał, zniknął. Jesteśmy przekonani, że rząd ten jest za granicą tak bardzo zdyskredytowany, że **nie jest więcej godzien** zastępywać nasz kraj na wielkich międzynarodowych konferencyach. Dlatego też zebranie stwierdza, iż jest koniecznem, aby **członkowie tego rządu natychmiast podali się do dymisyi** oraz, aby bezzwłocznie wybrano nowy parlament.

O udział Rosyi w konferencyi

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Cziczerin zamierza wystosować nową notę do ententy, w której zażąda udziału Rosyi, Ukrainy i Gruzyi nietylko w konferencyi w sprawie cieśnin, na co ententa już się zgodziła, lecz także i w konferencyi pokojowej. Rosya zaznaczy w tej nocie, że powzięcie decyzyi w sprawach Bliskiego Wschodu bez jej udziału mogłoby sprawić, że będąc dopuszczona do konferencyi w sprawie cieśnin, znalazłaby się na tej konferencyi wobec faktów dokonanych.

Francya i Anglia zgadzają się na dopuszczenie Rosyi

Berlin. (PAT). W sprawie dopuszczenia Rosyi do konferencyi w sprawie cieśnin dowiaduje się „United Telegraph“, że Poincare poparty przez przedstawiciela włoskiego Galliego zalecił zaproszenie Rosyi na konferencyę w sprawie cieśnin. Fakt, że Lloyd George bez ociągania się zgodził się na zaproszenie rządu sowieckiego, wywołał w kołach francuskich zdziwienie. Sądzą, że z tego powodu zaostrzyły się też przeciwieństwa w łonie gabinetu angielskiego. Paryskie koła dyplomatyczne uważają tę koncesyę Anglii na rzecz Turcyi i Rosyi za porażkę kierunku reprezentowanego przez Lloyda George'a.

Turcy przekroczyli strefę neutralną

Londyn (AW.) Reuter donosi: Turcy naruszyli strefę neutralną koło Ismidu. Jedna dywizya przekroczyła linię Jaremdjik i obsadziła Karadjakój, podczas gdy kawalerya dotarła do wybrzeż morza Czarnego, koło Szilec. Wobec tego, **że wspomniane ruchy wojsk są naruszeniem umowy**, generałowie francuski i włoski, przesłali Kemalowi pismo generała Harington, wskazując **na poważny charakter naruszenia umowy przez Kemala** z zaznaczeniem, że cała odpowiedzialność spada na Turków. Nota przypomina Turkom zgodę aliantów na obsadzenie Tracyi przez turecką żandarmeryę w przeciągu jednego miesiąca, lecz o ile Turcy wycofają się ze st[refy neu]tralnej.

Stan oblężenia w Grecyi.

Paryż. (AW). „Matin“ donosi z Aten, że w Grecyi z powodu wzburzenia ludności, która nie może przeboleć straty Tracyi, zostanie ogłoszony stan oblężenia.

Bulgarya wobec sprawy Tracyi.

Sofia. (PAT). Min. spraw wewnętrznych Daskalow, który pod nieobecność Stamboljskiego kieruje agendami rządu, wyraził się w sprawie wschodniej jak następuje: Bułgarzy życzą całej Tracyi autonomii pod ochroną Ligi narodów, której członkowie powinni zagwarantować niezawisłość o bezpieczeństwo Tracyi. Wszystkim uchodźcom z Tracyi powinien być umożliwiony powrót do utworzonego w ten sposób państwa autonomicznego. Żądamy, aby Marica od Arjanopola aż do ujścia została zneutralizowana, dalej żądamy demilitaryzacyi Tracyi oraz utworzenia strefy neutralnej, przez którą Bułgarya mogłaby wywozić towary do Dedeagaczu. Rząd bułgarski nie naruszy w niczem traktatu z Neuilly, ponieważ Bułgarya niema żadnych pretensyj terytoryalnych.

Podnoszenie podatków w miarę spadku waluty

Warszawa. (AW) W ministerstwie skarbu pod przewodnictwem wiceministra p. Markowskiego odbyła się konferencya w sprawie możności zastosowania wysokości podatków państwowych do ciągłego spadku waluty. Po szczegółowem omówieniu sprawy powzięto uchwałę, iż rząd musi uzyskać od Sejmu upoważnienie do podnoszenia stawek podatków bezpośrednich i opłat drogą rozporządzeń Rady ministrów, analogicznie do upoważnienia, jakie już uzyskał w dziedzinie podatków pośrednich.

Proces przeciw mordercom Rathenaua

Berlin. (AW) Dnia 9 bm. wznowiono rozprawę przeciw mordercom Rathenaua, gdyż oskarżeni, którzy w piątek znajdowali się w stanie nieprzytomnym, czują się o tyle dobrze, że mogli uczestniczyć w rozprawie. Prezes sądu zajął się najpierw ustaleniem i wyjaśnieniem poszlak, które wskazywały na planowany zamach na życie oskarżonych. Oskarżony Vogt, który odpowiada z wolnej stopy, uniknął rowno[ż] zamachu, który planowały na niego jakieś nieodgadnione osobniki. Miały go one sprowokować do bójki i zabić. Z wypadkowo podsłuchanej rozmowy telefonicznej jednego z napastników Vogt dowiedział się, że oprócz niego mają być również zgładzeni Ilsemann i Günther. Prezydent sądu poczynił szereg zarządzeń, mających ochronić zdrowie i życie oskarżonych zarówno w czasie rozprawy w sądzie jak też i w więzieniu. Zeznania Günthera wykazały, że utrzymywał on bardzo ścisły kontakt z wybitnymi przedstawicielami nacyonalistów, jak z Ludendorffem, Helfferichem, Bauerem itd.

Berlin. (PAT) Chemiczne zbadanie cukierków przesłanych oskarżonym w procesie o zamordowanie Rathenaua wykazało, że czekoladki te zawierały alkohol metylowy. Osoba, która przysłała oskarżonym cukierki, wskazała sklep, w którym je nabyła.

Przegląd gospodarczy

GIEŁDA KRAKOWSKA

z wtorku 10 października:

Dolary amer. 10.000—10.500, franki franc. 800—810, marki niem. 3 i pół, korony austr. 0'13 i pół, funty szterlingi 47.090, korony czeskie 394 marek polskich.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

(k) Na wczorajszej giełdzie zbożowej w Krakowie przy ul. św. Filipa l. 13. ruch panował bardzo słaby. Notowano tylko następujące płody rolne za 100 kg.: pszenica 33.000—34.000 mk., żyto 19.500—21.500 mk., owies 21.000—22.000 mk. jęczmień 22.400—22.800 mkp.

—ooo—

Bezpośrednia komunikacya między Polską a Rumunią

Warszawa (PAT). Ministerstwo kolei komunikuje: W wyniku rokowań, odbytych w maju we Lwowie, podpisana została w Bukareszcie umowa dodatkowa do konwencyi kolejowej między Polską a Rumunią, zawartej dnia 23 września 1921 r. i układu taryfowego o wprowadzeniu bezpośredniej taryfy kolejowej na przewóz towarów. Pomienione układy gwarantują ostatecznie rozwój komunikacyi kolejowej pomiędzy Polską a Rumunią i stworzą podstawę do uregulowania przewozów tranzytowych przez te kraje z państwami trzeciemi.

Spadek marki niemieckiej.

Berlin (PAT). Spadek marki niemieckiej trwa w dalszym ciągu. Onegdaj w Nowym Jorku marka niemiecka spadła znacznie, dziś zaś notowano ją na nowojorskiej giełdzie przy zamknięciu giełdy 0'03 i 4 piąte, zaś po zamknięciu giełdy 0'03 i 1 czwarta, co odpowiadałoby parytetowi berlińskiemu 3340. Istotnie płacono dziś w Berlinie za dolara ponad 3000.

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa (PAT). Dnia 10 października: Pszenica poznańska [illegible].000, żyto poznańskie 19.800, jęczmień kongresowy 21.000, kasza jęczmienna franko Warszawa 41.000.

Koszta plebiscytu na Górnym Śląsku

Paryż (AW). W poniedziałek odbędzie się ostatnie posiedzenie komisyi międzysojuszniczej dla Górnego Śląska, na którem rozważane będą koszta plebiscytu i sposób rozłożenia ich **między Polskę a Niemcy.**

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa 10 października (PAT). Giełda warszawska. Milionówka sprzedaż 1700 kupno 1600. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 10900 11500 10550 sprzedaż 10600 kupno 10500. Dolary kanadyjskie 11275, Franki francuskie trans. 845 812, marki niemieckie trans. 375 370. Czeki: Gdańsk trans. 365 345 360 sprzedaż 365 kupno 355 Belgia trans. 777 i pół, 800 765, sprzedaż 772 kupno 758, Berlin trans. 365 345 360 sprzedaż 365 kupno 355, Londyn trans. 48800 49750 47750 sprzedaż 47990 kupno 47510, Nowy Jork trans. 11100 11500 10500 sprzedaż 10550 kupno 10450, Nowy Jork drobne sprzedaż 10530 kupno 10430, Paryż trans. 816 850 810 sprzedaż 814 kupno 806, Praga trans. 400 419 375, Szwajcarya trans. 2300 2100 sprzedaż 2050 kupno 2000, Wiedeń trans. 14 15 14 i jedna czwarta sprzedaż 14 i pół kupno 13.

Zurych 10 października (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'17 i pół, Holandya 207 i trzy czwarte, Nowy Jork 534 i trzy czwarte, Londyn 2363, Medyolan 22'72, Bruksela 37'70, Kopenhaga 108 i pół, Sztokholm 141 i pół, Chrystyania 94 i pół, Madryt 81 i jedna czwarta, Buenos Aires 191, Praga 19'20, Budapeszt 0'21, Zagrzeb 2'52 i pół, Bukareszt 3'40, Sofia 3'40, **Warszawa 0'05 i pół,** Wiedeń 0'00 i pięć ósmych, Austryacka korona stemplowana 0'00 i siedem ósmych.

PRZEGLĄD LITERACKI

Nowe książki nadesłane do redakcyi „Naprzodu“:

Wilhelm Feldman: „Henryk Ibsen“. („Wielcy pisarze“, monografie z zakresu historyi literatury polskiej i obcej pod redakcyą Jana Parandowskiego i Stanisława Wasylewskiego, tom 3). Lwów 1922, H. Altenberg.

Dr. Maryan Kukiel, pułkownik sztabu generalnego: „Zarys historyi wojskowości w Polsce“. Warszawa 1922, Biblioteka Polska.

Włodzimierz Jarosz: „Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich“. (Dla klasy VI szkół powszechnych). Część II: Od elekcyi Stanisława Augusta Poniatowskiego do czasów dzisiejszych. Warszawa 1922, Biblioteka Polska.

Zofia Kossak-Szczucka: „Pożoga“. Wspomnienia z Wołynia 1917—1919. Z przedmową prof. St. Estreichera. Krakowska Spółka Wydawnicza 1922.

Biblioteka Narodowa (nakładem Krakowskiej Spółki wydawniczej). Serya I, Nr. 8, Andrzej Towiański: „Wybór pism i nauk“. Opracował prof. Stanisław Pigoń. Wydanie drugie, rozszerzone. — Nr. 54, Władysław Syrokomla: „Wybór poezyj“. Opracował prof. Franciszek Bielak. — Serya II, Nr. 21, Homer: „Odysseja“. Przekład Lucyana Siemieńskiego. Opracował prof. Tadeusz Sinko. — Nr. 23, Arystofanes: „Ptaki“. Przełożył Bogusław Butrymowicz. Ze wstępem prof. Kazimierza Morawskiego.

Roman Eminowicz: „Basileus“. (Poezye). Z życiorysem autora przez prof. Ign. Chrzanowskiego. Gebethner i Wolff 1922.

Julian Tuwim: „Czyhanie na Boga“. (Wydanie nowe). Warszawa 1922 „Ignis“.

Jack London: „Serce kobiety“. (Nowele). Warszawa 1922, „Ignis“.

Jack London: „Wilk morski“. (Powieść w 2 tomach). Warszawa 1922 „Ignis“.

Rudyard Kipling: „Kim“. (Powieść w 2 tomach). Warszawa 1922 „Ignis“.

Anatol France: „Poglądy księdza Coignard“. Przełożył F. Mirandola. (Biblioteka laureatów Nobla). Lwów-Poznań 1922, Wydawnictwo Polskie.

Ludwik Stasiak: „Precz z parlamentem!“ Kraków 1922.

—ooo—

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 50·—, w rubryce „Nadesłane" Mkp. 150·— w tekście redakcyjnym Mkp ... — przed tekstem Mkp. 300.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 40 — za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Na mniejsze ogłoszenie drobne Mkp 400 —. Układ tabelaryczny i liczbowy o ..0% droższy. Do ogłoszeń zagranicznych dolicza się 100% — do ogłoszeń zamiejscowych 50%. — Ogłoszenia drobne płatne są zgóry.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86**, gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

Ogłoszenie

I Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków „Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców Spółdz. zarej. z ogr. odpow. w Chrzanowie" odbędzie się dnia 22 października (niedziela) o godz. 10 przedpołudniem w sali „Towarzystwa Domu Robotniczego w Chrzanowie" przy ul. Grunwaldzkiej w Chrzanowie z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 24 września 1911, jako Zgromadzenia członków założycieli.

2) Zmiana statutu

a) podwyższenie udziałów do wysokości 6 000 marek,

b) wprowadzenie odpowiednich postanowień co do „Robotniczej Kasy Oszczędności",

c) wykreślenie „Świata Pracy" jako drugiego organu ogłoszeń.

3) Różne.

W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu II Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków o godzinę później, t. zn. o 11 tej przedpołudniem w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Za Radę Nadzorczą: **Jan Papuga (—)** Za Zarząd: **Leopold Heilig (—)**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).